

Na kalendarzu 2 marca

W izbach francuskich 28 luty

Sensacyjny konflikt parlamentarny

PARYŻ, 1. 3. Parlament francuski co pewien czas musi uciekać się do nadzwyczajnych sposobów celem „oszukiwania” kalendarza, co staje się koniecznością z powodu coraz częściej zdarzających się opóźnień w pracy parlamentarnej.

Zwłaszcza w momentach, gdy muszą być dotrzymane pewne terminy, miało to miejsce ostatnio kilkakrotnie pod koniec sesji budżetowej, kiedy po prostu prze-auwano zegary.

Obecnie zdarzyło się to w czasie dyskusji nad ustawą o koncyliacji i arbitrażu. W dn. 28 lutego wygłosił bowiem na terenie Francji 7 tys. umów zbiorowych, regulujących stosunki w przemyśle francuskim. Rząd starał się aby ustawa o koncyliacji i arbitrażu, jak również o umowach zbiorowych, regulująca sprawę tych 7 tys. umów, została uchwalona jeszcze przed 1 marca.

Niestety, od 28 lutego między Izba deputowanych a senatem trwa wzajemne przesyłanie sobie projektu, celem ostatecznego porozumienia. Ponieważ termin 1 marca został już przekroczony,

Izba deputowanych, jak i senat, uciekli się do dowcipnego sposobu. Mianowicie, posiedzenia, które rozpoczęły się zarówno w Izbie deputowanych, jak i w senacie, 28 lutego, nie zostały zamknięte, tylko zawieszono je na kilka godzin. Jeśli więc w Izbie deputowanych odbywają się obrady nad ustawą, to w senacie ma miejsce przerwa i odwrotnie. Jeżeli projekt ustawy o koncyliacji i arbitrażu zostanie uchwalony w dn. 1 a nawet 2 marca, to w każdym razie będzie on nosił datę 28 lutego, t. j. datę otwarcia posiedzenia.

W ciągu całego wtorku senat kontynuował obrady nad prze-

ślaniem z izby deputowanych tekstem ustawy o koncyliacji i arbitrażu. Należy podkreślić, że izba poczyniła poważne ustępstwa na rzecz postulatów senackich w sprawie ruchomej tabeli plac, wykazując przez to poważną tendencję na rzecz kompromisu z senatem.

Tendencje kompromisowe potwierdziły również i obrady senatu, aczkolwiek premier Chautemps musiał we wtorek po południu wywrzeć na nowo presję na senatorów, groząc dymisją rządu w razie dalszego nieprzejmowania stanowiska senatorów wobec zasadniczych elementów ustawy o koncyliacji i arbitrażu.

Sensacyjne kulisy emigracji rosyjskiej

Ostatni list gen. Millera

pokrzyżował zamiary Skoblina

PARYŻ, 1. 3. Sprawa zaginięcia przewodcy emigrantów rosyjskich we Francji gen. Millera weszła nieoczekiwanie na nową tory.

Podwójna rola gen. Skoblina

Adwokaci rodziny gen. Millera, resy rodziny gen. Millera, po kilkumiesięcznych walskich poszukiwaniach, dostarczyli francuskiemu władzom sądowym, jak i prasie, szeregu interesujących danych. Według tych danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Skoblin, oskarżony wraz ze swą żoną śpiewaczką Plewicką o zorganizowanie porwania gen.

Millera, występował równocześnie na rzecz emigracji rosyjskiej i rządu sowieckiego.

Informacje, podane dziś przez prasę francuską, odsłaniają interesujące kulisy zarówno działalności rosyjskiej organizacji emigracyjnej, jak również G. P. U. wśród emigracji rosyjskiej za granicą.

Linia wewnętrzna i zewnętrzna

Gen. Skoblin, który — jak wiadomo — zniknął po porwaniu gen. Millera, stał się na czele wywiadu organizacji emigrantów. Wywiad ten dzielił się na dwa działy: pierwszy pod nazwą „li-

wietów, organizacja wywiadowcza pod nazwą „linia zewnętrzna” była bowiem dalszym ciągiem tajnej organizacji emigracyjnej „tajna służba dla Rosji”, założonej przez Kutiepowa, a która na skutek zaginięcia swego szefa, opętała się chylić do upadku.

Po porwaniu gen. Kutiepowa organizację wywiadu emigracyjnego na terenie Sowietów przejął gen. Dragomirow, następnie gen. Abramow, rezydujący na Bałkanach, a ostatnio właśnie gen. Skoblina. Wysyłanie emisariuszy na teren Sowietów odbywać się miało drogą przez Rumunię albo drogą na Pragę Czeską. Gen. Skoblin zdołał zdobyć zaufanie gen. Millera obietnicą reorganizacji akcji dywersyjnej na terenie Sowietów.

Tajemnica ostatniego spotkania

Ostatnie spotkanie, na które udał się gen. Miller, a z którego już nie wrócił, było zorganizowane przez gen. Skoblina celem zetknięcia gen. Millera z agentem, który potwierdził miał poważne rezultaty akcji Skoblina na terenie Sowietów.

Dane, dostarczone prasie francuskiej i władzom sądowym przez adwokatów, potwierdzają w całej pełni podejrzenia o porwanie gen. Millera z polecenia agentów rządu sowieckiego. Porwanie to miało umożliwić gen. Skoblinowi, zaufanemu człowiekowi G. P. U., objęcie po gen. Millerze naczelnego stanowiska wśród emigracji rosyjskiej.

Niestety, ostatni list, jaki napisał gen. Miller, a który dostał się do rąk jego przyjaciół już po jego zniknięciu, dawał wyraz pojęciem co do dwuznacznej roli gen. Skoblina. List ten pokrzyżował zamiary Skoblina, zmuszając go z kolei do zniknięcia z terenu emigracji i z terenu francuskiego, a prawdopodobnie do schronienia się na terenie Sowietów.

Poeta — żołnierz — polityk

Zgon Gabriela d'Annunzio

GARDONE, 1. 3. W Gardone na Riwierze włoskiej zmarł dziś wieczorem Gabriel d'Annunzio.

D'Annunzio urodził się w r. 1863 w Francaville. Mając lat 16 pisze swe pierwsze wiersze, zdradzając

już niezwykle opanowanie formy. W chwili opuszczania kolegium, miał już w swym dorobku poetyckim dwa tomy poezji. Jako 20-letni młodzieniec zaślubił Marię Haroudin i ma z nią trzech synów. Koło r. 1889 wydaje trylogię „Opowieść Róży”. Następnie ukazuje się powieść „Vergini dela roccie il fuoco”. W r. 1897 debiutuje jako autor dramatyczny sztuką p. t. „Il sogno di una mattina di primavera”. Piszac następnie „Citta morta”, „La Gioconda”, „La gloria” etc. We wszystkich tych sztukach rolę kreowała słynna tragiczka Eleonora Duse.

Niezależnie od swej pracy literackiej, której nigdy nie przerywał, interesował się żywo d'Annunzio polityką. W r. 1897 wybrany był posłem. W okresie wojny wygłasza we Włoszech gorące przemówienia na rzecz interwencji włoskiej, zaciągając się w szeregi armii jako oficer jazdy i wyrusza na front. Następnie przechodzi do służby lotniczej. W r. 1918 dokonuje słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności.

W r. 1919 d'Annunzio na czele legii ochotniczej wkrocza do Fiume, które traktat w St. Germain odebrał Włochom, i zajmuje miasto, stawiając świat wobec faktu dokonania. Obejmuje tam władzę dyktatorską, którą sprawuje do grudnia 1920 r. W roku ubiegłym mianowany zostaje prezesem akademii włoskiej na miejsce opóźnione po śmierci Marconiego.

W REMBERTOWIE

zaprenumerować „ABC” można w wylówni skarpetek u p. Aleksandra Winniczuka, ul. Skorupki 3.

NASIONA C. ULRICH

wszelkie pełnowartościowe

założ. 1805 r. Warszawa — Ceglana 11 Moniuszki 11 — 2-ga Hala Mirowska
Hodowle i składy Cenniki bezpłatnie

Hrabia „Lolo” przed sądem

Przemyt żydów do Ameryki zorganizował „rytualny porucznik”

GDYNIA, 1. 3. (tel. wł.). Przed paru miesiącami wykryto na polskim transatlantyku „Batory”, kursującym na linii Gdynia — Nowy Jork pasażerów, „szwarcujących” się za darmo do Ameryki.

Sledztwo doprowadziło do ujścia całej szajki przemytników ludzi. Przewożonymi w ten sposób pasażerami byli, naturalnie, żydzi. Ostatnio uda-

ło się przemytnikom przeszwarcować Abrama Igle, Daniela Freustera z Opatowa i Lejba Raskowskiego z Czyżewa.

Dwaj pierwsi amatorzy taniej jazdy zostali już ukarani miesięcznym aresztem za nielegalne przekroczenie granicy. Raskowski stanął w poniedziałek przed sądem okręgowym w Gdyni razem z całą szajką przemytniczą, jako oskarżony o współudział w przemyście.

„Hrabia Lolo” Grundhand. Grundhand, to typ eleganckiego szajcego, z monokiem w oku.

Oryginalna podróż za ocean

„Hrabia Lolo” szeroko opowiada o sposobie, w jaki dokonywany był sam przewóz ślepych pasażerów za ocean. Pasażerowie ci, którym obiecano komfortowe przejazdy na okręcie bez wiedzy linii okrętowej, byli zamykani np. w łazienkach okrętowych, a często nawet... w klozecie. W takich warunkach odbywał on całą, trwającą 8 dni podróż do Nowego Jorku.

Jeden z pasażerów zamknięty w kołomyse, który miał dostać po przyjeździe do Nowego Jorku, w obawie przed zgonem, wbiegł do kabiny i zaczął krzyczeć, że jest żywym. Wobec czego inni byli już przewożeni tylko komfortowo w... „klozecie”.

Następnie zeznają świadkowie oskarżenia, przeważnie członkowie załogi M/S „Batory”.

Wyrok

We wtorek późnym wieczorem ogłoszono wyrok.

Główny oskarżony Izrael Grundhand, członek orkiestry, skazany został na półtora roku więzienia i 1000 zł. grzywny. Steward Woetow Andrukajis na 1 rok 2 mies. więzienia i 1000 zł. grzywny. Trzech oskarżonych Mordko Raczkowski skazany został na 500 zł. grzywny. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Rytualny porucznik

Na ławie oskarżonych zasiadł Izrael Grundhand, vel „Hrabia Lolo”, saksionista ze statku M/S „Batory”, organizator i główny herzt całej szajki, dalej Wacław Andrukajis z pochodzenia Litwin, steward kąpielowy na statku, zastępca i pomocnik Grundhanda, następnie Aron Frydman, agent, który werbował ślepych pasażerów do Ameryki. Frydman jeździł po małych miasteczkach, zanieśkałych przeważnie przez ludność żydowską, werbując żydów na wyjazd do Ameryki. Frydman podawał się za „rytualnego porucznika” na statku M/S „Batory”.

Również stanął przed sądem ojciec Frydmana, Szioma, który prowadził centralę szajki w Gdyni.

Hrabia Lolo

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych, sąd wysłuchał ich zeznań, przy czym najdłuższe, bo przeszło 3 godziny mówił główny oskarżony

Ustawa inwestycyjna w komisji senackiej

We wtorek przed południem w komisji budżetowej Senatu rozpatrywany był projekt ustawy inwestycyjnej. Na posiedzeniu obecni byli p. wicepremier Kwiatkowski, min. min. Ulrich, Piotrowski i Kalinski oraz kilku podsekretarzy stanu.

Sprawozdawca rządowego projektu sen. Petrażycki zaznaczył, że w dyskusjach na temat gospodarczej działalności państwa wysuwa się tyle zastrzeżeń, że logicznie rozumując można się tylko dziwić, iż w końcu aprobuje się działalność, która wzbudza tyle podejrliwości, wysuwa się widma etatyzmu, interwencjonizmu i planowej gospodarki, mówi się, że przez drenaż rynku kredytowego Państwo zabija inicjatywę prywatną, wysuwa się żądanie rentowności inwestycji.

Następnie sen. Petrażycki omówił obszernie objętą ustawą inwestycyjną i wniosł o przyjęcie ustawy bez zmian.

Po krótkiej dyskusji przemawiał p. wicepremier Kwiatkowski, omawiając poszczególne pozycje, które składają się na 1080 milionów złotych wydatków na cele inwestycji publicznych w r.

1938/39 oraz budżetowe i pozabudżetowe pokrycie tych wydatków.

W ciągu ostatnich lat — stwierdza p. wicepremier — odbyła się bardzo poważna ewolucja jeśli chodzi o zagadnienie tak zw. drenażu rynku pieniężnego. Z kapitalizacji wewnętrznej powstaje wcale niemała suma, do dyspozycji gospodarstwa prywatnego.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. wicepremier wydatkom inwestycyjnym na ziemiach wschodnich, podkreślając, że istnieje raczej tendencja do uprzywilejowania tych ziem, o czym świadczy procentowy ich udział w wydatkach inwestycyjnych w porównaniu z udziałem w świadczeniach podatkowych.

W zakończeniu p. wicepremier odpowiadał na poruszone w dyskusji kwestie, podkreślając tendencję rządu do uprzywilejowania budownictwa małych mieszkań.

Przemawiał również krótko minister komunikacji p. Ulrich. — W głosowaniu komisja przyjęła bez zmian projekt ustawy inwestycyjnej.

Sensacyjne porwanie

Kidnapperzy żądają 60 tys. dolarów okupu

NEW YORK, 1. 3. Opinia publiczna wzbudzona jest nowym wypadkiem porwania dziecka.

Jak się okazuje, fakt ten miał miejsce już w czwartek ubiegłego tygodnia, kiedy to uprowadzono przemocą 12-letniego Piotra Lewine, zamieszkałego w New Rochelle (w stanie Nowy Jork). Uprowadzicielem zażądał złozenia okupu w wysokości 60.000 dolarów. Zrozpaczeni rodzice, należący do bardzo zamożnych i znanych

rodzin Nowego Jorku, w obawie, by dziecku nie stała się ze strony bandytów jakakolwiek krzywda, dotychczas o wypadku nie powiadomili.

Dopiero dziś ojciec, znany adwokat, zgłosił się na policję, prosząc jednak, by nie wszczynać urzędowego poszukiwania celem uniknięcia niebezpieczeństwa dla życia dziecka. Wyniki dotychczasowych poszukiwań w szczytłych prywatnie nie są znane.

POZNAŃ, 1. 3. Według dotychczasowych wyników śledztwa morderca proboszcza w Luboniu, ks. Streicha jest człowiekiem normalnym. W więzieniu zachowuje się on spokojnie — raczej obojętnie.

Pogrzeb ks. Streicha odbędzie się w czwartek w Luboniu, o godz. 10-ej rano. Zwłoki zostaną prze-

niesione z domu do kościoła, a z tamąd po uroczystym nabożeństwie żałobnym, które odprawi ks. biskup Dymmek z Poznania, złożone w groble obok kościoła. Spodziewany jest przyjazd wielu delegatów m. in. z Bydgoszczy, rodzinnego miasta zamordowanego księdza.

W związku ze straszną zbrodnią w Luboniu odbędzie się w sobotę w kościele św. Marcina w Poznaniu wielkie nabożeństwo ekspiacyjne. Odprawi je ks. biskup Dymmek, w obecności J. E. ks. Prymasa Hiłonda.

W Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 10 mieszka matka zamordowanego kapłana, p. Władysława Streichowa. Dowiedziała się ona o śmierci syna w niedzielę w południe.

Z żalobną wiadomością otrzymała telefonicznie z Poznania udzieliła 40 nieszczęśliwej matki dziekan bydgoski ks. kan. Stępczyński. Narazie nie chciała ona uwierzyć, a gdy zrozumiała cały ogrom nie-szczęścia, straciła przytomność.

W przeddzień mordu s. p. ks. Streich był u matki i mówił jej, że ma złe przecucie i nie chciałby wyjechać do Lubonia.

Nadużyć a w klinice

U. S. B. w Wilnie

Władze sądowo — śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie nadużyć, wykrytych niedawno w sekretariacie kliniki otolaryngologicznej U. S. B. Z kasy kliniki zginęła suma około 12

tys. zł. Posadzoną o przywłaszczenie tej sumy jest b. sekretarka tej kliniki, którą niezwłocznie po wykryciu nadużyć zawieszono w czynnościach. Część tej sumy została zwrócona w kwocie blisko 3 tys. zł. (s)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka”). Oddział miejscowy „ABC” Al. Jerozolimska 3a Tel. 88-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3a i piętro. Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — „ABC Warszawa”.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Wrocławek, Cygańska 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z działem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią słowacką, W. M. Gdansk i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju).
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalty): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, tusty druk podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 7-27-33